

Znalezienie w lipcu meczu we Włoszech, to bardzo ciężka sprawa. Nie mówię o jakimś ligowym. Zadowolilibym się chociaż sparingiem dwóch wiejskich drużyn. Tymczasem przebywając 10 dni w Pesaro (region Marche) nie znalazłem nic. Udało mi się, nie bez trudności, dotrzeć pod stadion, na którym w Serie D gra Vis Pesaro, ale do środka się nie dostałem. Pokazuje to film, który jest poniżej. Podobnie, czyli od zewnątrz, zobaczyłem dwie hale siatkarskie, na których grały kiedyś i obecnie siatkarki z tego miasta. Ta nowa to Adriatic Arena.



Z mniej istotnych obiektów widziałem jakąś halę do kosza i boisko do baseballa. Zdjęcia tych wszystkich obiektów można zobaczyć poniżej. Sfotografowałem też trochę bazgrołów, jakie na murach porobili ultras Vis Pesaro.

Jeżdżąc po Pesaro autobusem widziałem też jeszcze jakieś boisko do rugby i treningowe do piłki nożnej, ale dla nich nie chciało mi się wysiadać, by je sfotografować.

Wrzuciłem tu też zdjęcia kilku napotkanych vlepek.

Oczywiście wyjazd był typowo wypoczynkowy i z niego jestem bardzo zadowolony. Jedyny minus, że jednak nie udało mi się pooglądać chociaż jakiegoś sparingu.

Jako ciekawostkę dodam, że w San Marino legalnie sprzedawano takie piwa jak Hitlerbeer i Duce. Na jednym było zdjęcie Hitlera, a na drugim Mussoliniego. Mocno mnie to zdziwiło.

{morfeo 198}

[www.facebook.com/mojewielkiemecze](http://www.facebook.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}